

# Paczkowski, Andrzej

---

## Prasa polska we Francji (1918-1940)

---

Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego 8/4, 521-536

---

1969

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ANDRZEJ PACZKOWSKI

## PRASA POLSKA WE FRANCJI (1918—1940)

Artykuł niniejszy przedstawia wyniki początkowego etapu badań nad pismami polskimi wydawanymi na terytorium Republiki Francuskiej w latach od zakończenia pierwszej wojny światowej do klęski Francji wynikłej z agresji III Rzeszy. Zawiera więc nie syntetyczne omówienie tematu, lecz zaledwie kilku zagadnień ogólnych, jakie nasunęły się w trakcie pracy, oraz pobieżny przegląd ważniejszych inicjatyw wydawniczych, podejmowanych przez polskie ośrodki we Francji. Opracowanie oparte jest w całości na materiałach drukowanych i prasie, z pominięciem dokumentacji archiwalnej, która stać się ma przedmiotem dalszych poszukiwań.

W okresie międzywojennym, i wcześniej, Francja była jednym z najważniejszych ośrodków polskiego ruchu wychodźczego. Można szacować, że przez jej terytorium — w ramach akcji emigracyjnej — przewinęło się około 750 tys. Polaków<sup>1</sup>, z tego około 30% powróciło do kraju. Wedle francuskich danych statystycznych w r. 1931 na terenie Francji przebywało 508 tys. obywateli Rzeczypospolitej Polskiej (nie licząc kilkunastu tysięcy Polaków naturalizowanych) — jest to, jak można sądzić na podstawie dotychczasowych badań, liczba najwyższa. Obok kilkumilionowej społeczności polskiej w Stanach Zjednoczonych oraz — w większości autochtonicznych — społeczności polskich w Niemczech i ZSRR francuska Polonia stanowiła największe skupisko polskie poza granicami kraju.

W dotychczasowych opracowaniach, których większość pochodzi z okresu poprzedzającego wybuch drugiej wojny światowej, sprawy prasy wydawanej przez Polaków zamieszkujących Francję były traktowane tylko na marginesie zasadniczych rozważań i właściwie nie wykraczano w nich poza mniej lub bardziej luźne uwagi. Tak m. in. problem ten

<sup>1</sup> Z obliczeń i szacunków podanych przez M. Janowską (*Polska emigracja zarobkowa we Francji 1919—1939*, Warszawa 1964, *passim*) wynika, iż ilość wyjazdów z Polski do Francji wynosiła ok. 640 tys. osób. Do tego dodać należy ok. 100 tys. osób, które przesiedliły się z terytorium Niemiec (Westfalia i Nadrenia).

przedstawia się w najpoważniejszych opracowaniach pióra Jana Rozwadowskiego, Czesława Kaczmarka, Marii Niemyskiej-Hessen i cytowanej już pracy Marii Janowskiej<sup>2</sup>. Jedyne szczegółowe i szeroko udokumentowane opracowanie — Aleksego Derugi — dotyczy akcji prasowo-propagandowej Komitetu Narodowego Polskiego z lat 1918—1919<sup>3</sup>. Něco uwag i ocen ogólnych znaleźć można w nielicznych artykułach poświęconych działalności prasowej wszystkich polskich skupisk emigracyjnych okresu międzywojennego (Bolesława Wierzbiańskiego, Stanisława Jarkowskiego i innych). Szczegółowy, lecz niezbyt precyzyjny zapis bibliograficzny przynosi opracowanie Stanisława Zielińskiego i praca Jana Lorentowicza<sup>4</sup>.

Wobec podjętych ostatnio badań nad dziejami prasy polskiej w Niemczech, opublikowania wyników poszukiwań nad prasą polską w Rosji i ZSRR, Kanadzie, Brazylii, Argentynie, Wielkiej Brytanii oraz licznych publikacji poświęconych takimż przedsięwzięciom na terenie USA — przedstawienie zarysu historii prasy polskiej we Francji dwudziestowiecznej stanowi niezbędny element do przygotowania pełnej historii działalności prasowej wśród wielomilionowej rzeszy wychodźców polskich.

Pojęciem „prasa polska” będę tu określał wszystkie pisma wydawane przez Polaków i dla Polaków, pomijając, czego nie czyni w swej bibliografii Zieliński, czasopisma wydawane przez organizacje francuskie, pisane w języku francuskim i przeznaczone dla francuskiej publiczności. W tak określonym zakresie pojęcia „prasa polska” będą się więc mieściły także wydawnictwa finansowane (nawet całkowicie) przez instytucje niepolskie, ale kierowane do Polaków przebywających na terenie Francji, oraz polskie pisma propagandowe wydawane w języku francuskim, a publikowane z zamiarem oddziaływania na francuską opinię publiczną.

Główną uwagę chciałbym skupić na pismach związanych bezpośrednio z wychodźstwem zarobkowym, które tworzyło — poza pierwszymi lata-

<sup>2</sup> J. Rozwadowski, *Emigracja polska we Francji*, Lille 1927; C. Kaczmarek, *L'Émigration polonaise en France après la guerre*, Paris 1928; M. Niemyska, *Reemigracja z Francji w dobie kryzysu, na tle wyników ankiety 1936 roku*, Warszawa 1939; M. Janowska, *op. cit.*, Podobnie w ogólnych opracowaniach francuskich (np. G. Maucó, *Les Étrangers en France*, Paris 1932; A. Nourissière, S. Philephil, *Enracinement des immigrants*, Paris 1935) i obszerniej w pracy W. Markiewicza, *Przeobrażenia świadomości narodowej reemigrantów z Francji*, Poznań 1960.

<sup>3</sup> A. Deruga, *Polska służba prasowo-informacyjna w Paryżu (od listopada 1918 do lipca 1919 włącznie)*, [w:] „Biuletyn Naukowy Wydziału Dziennikarskiego”, Warszawa 1961, nr 1, s. 82—119.

<sup>4</sup> S. Zieliński, *Bibliografia czasopism polskich za granicą, 1830—1934*, Warszawa 1935; J. Lorentowicz, *La Pologne en France. Essai d'une bibliographie raisonnée*, t. 1, Paris 1935; t. 2, 1938; t. 3, 1941.

mi po zakończeniu pierwszej wojny światowej — zasadniczą masę polskich obywateli zamieszkujących Francję i podjęło trwałe inicjatywy wydawnicze.

Dotychczasowe kwerendy biblioteczne i bibliograficzne pozwoliły mi ustalić istnienie 166 tytułów pism samodzielnych (nie licząc samoistnych dodatków), które, wydawane przez Polaków bądź dla Polaków przeznaczone, ukazywały się na terytorium europejskim Republiki Francuskiej między 11 listopada 1918 a 22 czerwca 1940. Liczba ta będzie zapewne w toku dalszych poszukiwań skorygowana; ogólnie rzecz biorąc, należy spodziewać się zmian *in plus*, choć nie można wykluczyć, że niektóre z pism wprowadzonych do katalogu tylko na podstawie jednego przekazu nie utrzymają, po naocznym sprawdzeniu, miana wydawnictwa samodzielnego. Wątpliwości też budzi początkowa cezura, przyjęta tu jako robocza, gdyż — jak można sądzić na podstawie dotychczasowych badań — właściwsze byłoby cofnięcie jej do lat 1914—1915<sup>5</sup>. W okresie tym rozpoczęła się działalność propagandowa różnych organizacji i grup polskich. Przy odrębnym traktowaniu wychodźstwa zarobkowego cezurę trzeba by przesunąć na początek lat dwudziestych, gdyż dopiero wtedy napływa do Francji szerszą falą polska emigracja tego typu.

Całość prasy polskiej ukazującej się we Francji w wyżej podanych granicach chronologicznych można podzielić na trzy główne grupy. Pierwsza z nich obejmuje pisma propagandowe wydawane pod egidą KNP lub z inspiracji warszawskiego MSZ oraz wydawnictwa przeznaczone dla Polaków przebywających na terenie Francji w latach wojny (ochotników w armii francuskiej, jeńców pochodzenia polskiego z armii niemieckiej, nielicznych dawniej osiadłych kolonii emigracyjnych i kilkudziesięciu grup rekrutowanych do pracy w rolnictwie z terenu Galicji i w górnictwie z terenu pruskich rejonów nadreńskich w latach 1908—1914). Druga obejmuje właściwą prasę emigracji zarobkowej okresu II Rzeczypospolitej, emigracji przebywającej na terenie Francji czasowo lub pozostającej tam na stałe. Trzecia wreszcie obejmuje pisma założone po napłynięciu do Francji fali emigracji powrześnieowej oraz utworzeniu na jej terytorium naczelnych władz państwowych po klęsce Polski.

Ogólny opis prasy polskiej we Francji chciałbym oprzeć na analizie zasadniczych cech wydawniczych charakteryzujących 130 spośród 166 skatalogowanych tytułów<sup>6</sup>. W tym zbiorze największą grupę — bo liczącą

---

<sup>5</sup> Z punktu widzenia opracowania całości dziejów polskiego wychodźstwa we Francji celowe byłoby rozpoczęcie badań od okresu, na którym skończył swe poszukiwania J. W. Borejsza (*Emigracja polska po powstaniu styczniowym*, Warszawa 1966).

<sup>6</sup> Tylko dla tej liczby udało mi się ustalić dotychczas podstawowe dane bibliograficzne.

100 tytułów — stanowią pisma wychodźstwa zarobkowego. Prasa okresu wojny i konferencji wersalskiej liczy 17 tytułów (13% całości). Pisma za-  
inicjowane przez wychodźców „wrześniowych” stanowią 10% całości (13  
tytułów). Należy się spodziewać, że proporcje te nie ulegną poważniej-  
szym zmianom, poza przewidywanym wzrostem liczby skatalogowanych  
pism „wrześniowych”, po ujęciu w bibliografii wydawnictw jednostek  
wojskowych formowanych jesienią 1939 r.

Chronologicznie stan liczbowy pism w języku polskim wyglądał, jak  
następuje:

1918 — 16	1926 — 25	1934 — 22
1919 — 12	1927 — 23	1935 — 24
1920 — 3	1928 — 20	1936 — 22
1921 — 4	1929 — 18	1937 — 19
1922 — 5	1930 — 18	1938 — 16
1923 — 7	1931 — 17	1939 — 21
1924 — 13	1932 — 14	1940 — 20
1925 — 21	1933 — 15	

W porównaniu z danymi przytaczanymi w dotychczasowej literaturze  
i w zestawieniach o charakterze bibliograficznym te, które podałem wy-  
żej na podstawie własnych poszukiwań, są wyższe — niejednokrotnie na-  
wet znacznie. Wynika to w pierwszym rzędzie z ujmowania przeze mnie  
wszystkich pism wydawanych w danym roku, gdy tymczasem w innych  
źródłach (np. w katalogach PARA) z reguły posługiwano się zestawieniem  
sumującym liczbę tytułów wedle stanu na początek lub koniec roku<sup>7</sup>. Ze-  
stawienia te najczęściej nie podawały prasy komunistycznej (polskich grup  
w PCF i CGTU) stanowiącej, jeśli idzie o ilość wydawanych tytułów,  
pokaźny zestaw pism. Obok tego umykały uwagi pisemka efemeryczne,  
które tworzyły — co nie było żadną *differentia specifica* — znaczny od-  
setek całości produkcji wydawniczej Polonii francuskiej.

Przedstawiony wykaz — zastrzegam się po raz wtóry, że nie uważam  
go za ostateczny — wyraźnie kreśli granicę między prasą okresu wojen-  
nego a prasą emigracji zarobkowej, proces likwidacji jednej, postępujący  
wraz z zanikiem potrzeb społecznych i politycznych, które ją powołały  
do życia, oraz narodzin drugiej, w miarę liczbowego wzrostu wychodź-  
ców szukających pracy na terenie Francji. Mniej jaskrawo, ale także do-  
statecznie wyraźnie widać zmiany ilościowe, jakie zaszły po wrześniu  
1939. Dodać tu można, że złożyły się na nie, obok powstania nowych  
pism, także likwidacja kilku wydawnictw „tradycyjnych” już w środo-  
wisku emigracyjnym. Prasa „wojenna” w poważnym stopniu zwrócona

<sup>7</sup> Katalog PARA, najkompletniejsze ze źródeł, podaje następujące liczby: 1922/23  
— 4 pisma, 1925 — 7, 1928 — 15, 1929 — 12, 1930 — 13, 1931 — 13, 1934/35 — 17,  
1936 — 11, 1938/39 — 17.

była na zewnątrz środowiska polskiego. Poświadczyć może to m. in. porównanie języka, w jakim drukowane były polskie gazety we Francji:

	j. pol.	j. fran.	inne	razem
czasopisma okresu wojny i konferencji pokojowej	9	8	—	17
czasopisma okresu emigracji zarobkowej	88	11	1	100
czasopisma emigracji powrześniowej	12	1	—	13

Jedynym pismem, które przetrwało zmianę charakteru polskich kolonii we Francji związanej z masowym napływem wychodźstwa zarobkowego, była paryska „Polonia”, założona w 1914 r. Likwidacji uległa dopiero w połowie 1926 r. i wkrótce została zastąpiona przez serię kolejnych wydawnictw (m. in. „Polonia Nowa”), powstających z inspiracji tych samych grup politycznych. Wszystkie inne czasopisma, powstałe przed 1914 r., w czasie wojny i konferencji wersalskiej — jeżeli przetrwały rok 1918 — były sukcesywnie likwidowane do r. 1922. Zamknięto nawet „Bulletin Polonais Littéraire, Scientifique et Artistique” wydawany od 1875 r. przez środowisko Szkoły Battignolskiej, pismo posiadające piękną tradycję i ogromny dorobek publicystyczny. Tak więc w środowisku paryskim, w którym przez cały okres międzywojenny aktywne były grupy wywodzące się z emigracji „starej”, dziewiętnastowiecznej i emigracji politycznej lat poprzedzających rok 1914, przewagę w życiu publicznym zyskały ośrodki bezpośrednio związane z krajem, zaaklimatyzowane na nowym terenie w latach wojny, konferencji wersalskiej i bezpośrednio po niej. Można sądzić, że — nie zrywając oczywiście z polskością, z poczuciem przynależności narodowej i z krajem — „stara” emigracja: potomkowie uciekinierów po upadku dziewiętnastowiecznych powstań i uczestnicy ruchów politycznych końca tego wieku, zaaklimatyzowani i nader często naturalizowani, tworzyli zespół odrębny, nie angażujący się bezpośrednio w życie publiczne świeżo napływających rzesz emigranckich. Dodać jednak należy, że przetrwała część instytucji założonych przed 1918 rokiem, mimo iż nie zawsze były one przystosowane do działania w nowych warunkach, służenia ludziom o odmiennym stosunku do swego pobytu na terenie Francji, ludziom mającym inne potrzeby i — co nie jest mało ważne — skupionym w rejonach, gdzie „stara” emigracja nie działała nigdy. *De facto* Paryż z centralnego ośrodka polskości we Francji stał się jednym tylko, i to nie najważniejszym, ośrodkiem polonijnym<sup>8</sup>. Zmiana ta uwidoczniła się także w geografii polskich ośrodków wydawniczych. I tak przykładowo czasopisma w Paryżu i poza Paryżem wydawano:

<sup>8</sup> Dla przykładu: w r. 1926 — wg danych ambasady polskiej — w Paryżu mieszkało ok. 36 tys. Polaków na ogólną liczbę ok. 412 tys. (cyt. za: J. R o z w a d o w s k i, *op. cit.*, s. 143, 146).

1918	—	13	i	3
1923	—	7		
1928	—	10	i	10
1934	—	12	i	10
1940	—	12	i	8

Przy tym prasa paryska, zachowując stale przewagę ilościową (liczba tytułów), była bez porównania bardziej płynna, znaczniejszy niż gdzie indziej odsetek pism stanowiły efemerydy. Wśród 15 pism, które po 1918 r. ukazywały się dłużej niż 5 lat, tylko  $\frac{1}{3}$  wydawana była w Paryżu, gdy tymczasem pisma paryskie stanowiły ok. 75% całości prasy polskiej.

Drugim obok stolicy Francji ośrodkiem stały się miasta departamentów północnych: Lille i Lens, centra administracyjne największego we Francji zagłębia węglowego i przemysłu ciężkiego. W rejonach tych emigranci polscy mieszkali niejednokrotnie w zwartych osiedlach i znajdowało się tam szereg gmin, w których Polacy stanowili większą część ludności. Polskie ośrodki, w tym także wydawnicze, które tu rozwinęły swą działalność, zasięgiem obejmowały również inne rejony Francji, a w pierwszym rzędzie departamenty wschodnie, w których liczna polska emigracja nie powołała do życia trwalszych inicjatyw prasowych. W departamentach południowych (poniżej linii Loary) wychodzący z Polski także zadowalali się prasą wydawaną w innych departamentach, tworząc tylko jedno trwalsze pismo o charakterze fachowym (dla farmerów i robotników rolnych, którzy byli tu najliczniejsi wśród ludności polskiej).

Jednak pierwsze pisma związane bezpośrednio z „nową”, zarobkową emigracją powstały w Paryżu: w lutym 1922 ukazał się pierwszy numer tygodnika „Ognisko” (wydawane do 1938 r.), w lipcu 1923 wydano pierwszy numer „Życia Polskiego”, ukazującego się trzy razy w tygodniu (zamknięte w 1925 r.), a w kilka tygodni później, od tygodnika „Robotnik Polski we Francji” rozpoczęła ukazywać się seria pism komunistycznych. Dopiero w drugiej połowie 1924 r. polskie ośrodki wydawnicze ulokowały się w departamentach północnych, najliczniej zamieszkanym przez wychodźców polskich. W ciągu czterech miesięcy, począwszy od lipca tego roku, rozpoczęły działalność (chronologicznie): „Wiarus Polski” (Lille), dziennik Jana Brejskiego wydawany uprzednio w Bochum (Niemcy); „Prawo Ludu”, dwutygodnik CGT w Lens; „Praca” (później „Siła”), miesięcznik Związku Robotników Polskich we Francji, publikowany w Lille, i „Narodowiec” (Lens), dziennik Michała Kwiatkowskiego, wydawany uprzednio w Herne (Niemcy).

W ciągu niespełna trzech lat — od lutego 1922 do listopada 1924 — ukształtowały się zasadnicze zręby polskiej prasy we Francji. Powstały pisma najtrwalsze („Narodowiec”, z przerwą wojenną ukazuje się do dziś),

a wszystkie kierunki polityczne, które zdobyły poważniejsze wpływy wśród Polaków zamieszkujących Francję, zyskały swoje reprezentacje prasowe.

Pod względem podziału pism według częstotliwości ukazywania się — a jest to podział z grubsza wskazujący na ogólny charakter prasy — pisma polskie we Francji reprezentowały niemal pełny wachlarz różnych typów, występujących w każdym rozwiniętym systemie prasowym. Od dzienników (9 tytułów, w tym 3 pisma bezpośrednio przekształcone z wydawnictw o mniejszej częstotliwości), poprzez tygodniki (65 tytułów) i miesięczniki (24 tytuły), do roczników o charakterze naukowym. Także pod względem treści reprezentowane były niemal wszystkie zasadnicze grupy pism: dzienniki i tygodniki informacyjne, pisma organizacyjne, satyryczne, dziecięce, kobiece, ilustrowane, fachowe. Charakterystyczny — z uwagi na skład społeczny emigracji — był brak pism literackich. Wydawnictwa specjalne, pozainformacyjne, były uzupełniane lub zastępowane przez rozbudowane przy niemal wszystkich dziennikach zespoły dodatków. Przykładowo w jednym tylko 1928 r. „Wiarus Polski” wydawał 7 dodatków (oświatowy, kobiecy, dziecięcy, sportowy, humorystyczny, teatralny dla zespołów amatorskich, fachowy dla hodowców).

Nie przeprowadzałem dotychczas analizy tematyki i zawartości pism emigracyjnych, problem ten — w porównaniach zarówno wewnątrz prasy polskiej we Francji, jak i w porównaniach z wydawnictwami polskimi w innych krajach, a także z prasą krajową — stać się ma jednym z zasadniczych tematów dalszych badań. Jest jednak rzeczą oczywistą, że pisma te posiadały bardzo specyficzny krąg zainteresowań. Dla przykładu w zbadanych 392 numerach paryskiego „Życia Polskiego” (lata 1923—1925) sprawom emigracji poświęconych jest 125 artykułów wstępnych, sprawom wewnętrznym Polski i jej pozycji międzynarodowej — 97, sprawom wewnętrznym Francji i stosunkowi Francji do Polski — 67, polityce międzynarodowej — 30, sprawom innych państw — 13 (różne — 66, w tym także artykuły rocznicowe związane z tradycjami narodowymi Polski). To, że tematyka emigracyjna była tak szeroko reprezentowana, wynikało, jak można sądzić, m. in. z bardzo ożywionego życia publicznego polskiego wychodźstwa, znacznego natężenia wewnętrznego walk politycznych i takiej sytuacji w kraju ojczystym. Georges Mauco zwracał uwagę<sup>9</sup>, że Polacy, ustępując miejsca Włochom, jeżeli chodzi o stan liczbowy wychodźstwa na terenie Francji — przodowali w ilości organizacji społecznych. Przykładowo można podać, że robotnicy polscy zrzeszali się w trzech różnych związkach zawodowych, które aż do 1936 r. (zwycięstwo wyborcze Frontu Ludowego) zajmowały wobec siebie stanowisko co naj-

<sup>9</sup> G. Mauco, *op. cit.*, s. 514.



mniej nieprzychylnie. Obok Związku Robotników Polskich we Francji czynne wśród polskiej emigracji były także centrale socjalistyczna (CGT) i komunistyczna (CGTU). Mimo iż imigrantom nie przysługiwało prawo zrzeszania się w organizacje polityczne ani piastowania stanowisk w organizacjach francuskich, począwszy od lat 1923—1924 wszystkie zasadnicze kierunki polityczne działające w kraju miały swoich zwolenników i podporządkowane im zrzeszenia istniejące wśród emigrantów. W warunkach, które nie pozwalały na tworzenie odrębnych struktur organizacyjnych, prasa — zarówno dzienniki, jak i tygodniki — mogła odgrywać rolę substytutu takich organizacji i stać się głównym narzędziem wpływania na opinię wychodźczą. Jedyne komuniści stworzyli w ramach PCF sekcje polskie.

Określenie zasięgu oddziaływania prasy polskiej możliwe jest — na dotychczasowym etapie badań — tylko w sformułowaniach ogólnych. Zwraca uwagę, że jeszcze zanim przeniosły się do Francji duże dzienniki środowiska westfalskiego, docierały one już do polskich mieszkańców w departamentach północnych (i zapewne wschodnich). Eksportowano na teren Francji także pisma krajowe. Wedle oceny korespondenta warszawskiego tygodnika „Wychodźca” z zimy 1923 r. „robotnicy polscy w rejonie Lille abonują do 15 tys. egzemplarzy periodycznych pism”<sup>10</sup>. Wedle opracowania MSZ, przygotowanego na podstawie raportów konsularnych, pisma polskie ukazujące się we Francji w końcu 1925 r. miały około 30 tys. prenumeratorów indywidualnych<sup>11</sup>. Paryskie „Życie Polskie” w tym samym okresie oceniało ogólny nakład pism polskich na około 64 tys. egzemplarzy jednorazowo<sup>12</sup>. Jak podaje w cytowanej pracy Georges Mauco, nakład największych dzienników („Narodowiec”, „Wiarus Polski”) sięgał wtedy 15 tys. egzemplarzy. Stopniowo wzrastał zarówno nakład globalny całej prasy, jak i nakłady poszczególnych wydawnictw. W r. 1935 trzy wydawane we Francji polskie dzienniki (wszystkie ukazywały się w departamentach Nord i Pas-de-Calais) osiągały łącznie 65 tys. nakładu, a cała prasa przekraczała 100 tys. egzemplarzy<sup>13</sup>, co dawało około 4—4,5 egzemplarzy na osobę. Największy dziennik, „Narodowiec”, przekroczył granicę 40 tys. egzemplarzy w r. 1936 (warto dodać, że w tym samym roku tylko 24 pisma krajowe, w tym 13 dzienników, ukazywały się w nakładzie przewyższającym 50 tys. egzemplarzy). Można sądzić, że podobny nakład osiągał komunistyczny „Dziennik Ludowy” (1936—1938), a granicę 15 tys. egzemplarzy przekraczały w tym okresie „Wiarus Polski”,

<sup>10</sup> *Wychodźstwo polskie we Francji*, „Wychodźca”, 1923, nr 7, z 18 II.

<sup>11</sup> *Wychodźstwo polskie w poszczególnych krajach*, Warszawa 1926, s. 73.

<sup>12</sup> „Życie Polskie”, 1925, nr 390, z 22 X.

<sup>13</sup> „Rocznik Rady Porozumiewawczej Związków Polskich we Francji”, Lille 1935, s. 81.

„Ognisko” i bezpośredni antenat „Dziennika” — „Tygodnik Polski”. Należy pamiętać, że lata trzydzieste przyniosły ujemny bilans migracji polsko-francuskiej i liczba Polaków zamieszkujących Francję wykazywała tendencje stagnacyjne. Szczytowy okres rozwoju ilościowego (nakłady) prasy polskiej we Francji przypadł na lata 1936—1937, kiedy tylko pięć dzienników („Narodowiec”, „Wiarus”, „Ognisko”, „Głos Wychodźcy”, „Dziennik Ludowy”) dawało łączny nakład zapewne nie mniejszy niż 100 tys. egzemplarzy<sup>14</sup>. Sądzić należy, że tą „eksplozję” wydawniczą trzeba wiązać z niezwykłym ożywieniem życia politycznego we Francji w okresie rządów Frontu Ludowego i z absorbującą uwagę Polaków akcją scaleniową syndykatów robotniczych. W pełni także mogła się rozwinąć, dyskryminowana przedtem przez władze, polska prasa komunistyczna.

Obok prasy polskiej wydawanej na terytorium Francji Polacy tam zamieszkali czytali także prasę sprowadzaną z kraju. Można sądzić, że znaczna część, około miliona egzemplarzy eksportowanych rocznie z Polski do Francji np. w latach 1931—1932<sup>15</sup> (około 4—5 egzemplarzy dziennie na 1000 Polaków zamieszkujących Francję), trafiało do rąk emigrantów. W latach dwudziestych obserwatorzy zwracali uwagę na stosunkowo powszechne wśród niektórych kategorii robotników polskich czytelnictwo pism niemieckich wydawanych w Alzacji i Lotaryngii. Kilka pism francuskich (CGT i komunistycznych) z departamentów północnych prowadziło stałe rubryki w języku polskim. Coraz powszechniejsze stawało się też zapewne czytanie prasy francuskiej — zarówno wśród kręgów inteligentnych (na co skarżyły się polskie pisma paryskie, borykające się stale z brakiem nabywców), jak i młodzieży kończącej szkoły we Francji<sup>16</sup>. O równoległym czytelnictwie prasy polskiej wydawanej we Francji, sprowadzanej z kraju i pism francuskich mamy wzmianki również we wspomnieniach<sup>17</sup>.

Największymi pismami polskimi we Francji były bez wątpienia dwa dzienniki z północy — „Narodowiec” i „Wiarus Polski”, oba przeniesione z Westfalii i posiadające tam poważne wpływy wśród robotników polskich. Starszy był „Wiarus” i on też pierwszy zaczął wychodzić na nowym miejscu, w Lille, stolicy departamentu Nord.

<sup>14</sup> Zarówno B. Wierzbiański (*Prasa polska zagraniczna*, [w:] *Polonia zagraniczna 1929—1954*, Londyn 1955, s. 20), jak i katalogi prasowe PARA podają globalny nakład dzienników na ok. 80 tys. egzemplarzy nie biorą pod uwagę prasy komunistycznej.

<sup>15</sup> J. Marg, *Wymiana prasowa Polski z zagranicą*, „Prasa”, 1934, nr 2—3, s. 2, tabl. 3.

<sup>16</sup> M. Niemyska (*op. cit.*, s. 179) stwierdziła, że wśród badanych przez nią grup reemigracyjnych tylko 1 osoba na 11 spośród urodzonych we Francji umie czytać i pisać po polsku, a 4 na 11 tylko czytać.

<sup>17</sup> *Pamiętniki emigrantów. Francja*, Warszawa 1939.

„Wiarus Polski” został założony w Bochum, w r. 1890, przez ks. Lissa, od którego w 1893 r. przejął pismo Jan Brejski, zapewniając mu na kilka lat monopolistyczną pozycję wśród Polaków zamieszkujących nadreńskie prowincje Rzeszy. O sile pisma świadczyć może wynoszący 100 tys. marek kapitał zakładowy spółki, która została utworzona w 1913 r., aby pismo to prowadzić. Po zakończeniu wojny światowej, wobec trudnej sytuacji politycznej na miejscu oraz procesów migracyjnych, „Wiarus Polski” został zrazu przeniesiony do Poznania jako pismo firmowane przez Zjednoczenie Zawodowe Polskie. Nie utracił jednak dawnej klienteli, w tym także i tej jej części, która przeniosła się na teren Francji. W latach 1923 i 1924 (przed przeniesieniem do Lille) polscy wychodźcy we Francji otrzymywali około 6—7 tys. egzemplarzy pisma w ramach prenumeraty i kolportażu<sup>18</sup>. Sądząc z wysokości późniejszych nakładów, stanowiło to zapewne znaczną większość drukowanych egzemplarzy. Toteż decyzja wydawców o przeniesieniu pisma do Francji była naturalna. Pierwszy „francuski” numer „Wiarusa Polskiego” ukazał się w początkach lipca 1924 — było to pierwsze pismo polskie wydawane w departamentach północnych. Przez kilka lat „Wiarus Polski” miał ściśle powiązania ze Związkiem Robotników Polskich we Francji, co zostało oficjalnie potwierdzone na zjeździe konstytucyjnym tegoż Związku, który odbył się jeszcze przed zmianą miejsca wydawania „Wiarusa Polskiego”. Organ oficjalny ZRP, miesięcznik „Siła” (początkowo ukazujący się pt. „Praca”), był pismem ściśle specjalistycznym, nie kolidował więc z „Wiarusem Polskim”. W drugiej połowie lat dwudziestych nastąpił — na tle odmiennego stosunku do reżimu sanacyjnego — rozdźwięk między wydawcami pisma a Związkiem. „Wiarus Polski” stanął na stanowisku zdecydowanie opozycyjnym wobec nowej ekipy rządzącej, a gdy nie odniosły skutku próby wywarcia nań presji za pośrednictwem władz francuskich, odebrano pismu debit na terenie Polski rozporządzeniem MSW z 17 XI 1928. Zaangażowany był też „Wiarus Polski” w organizowanie i finansowanie Centralnego Komitetu Polaków we Francji, który miał wyraźne ostrze antysanacyjne, co na terenie francuskim przejawiało się m. in. w negatywnym stosunku do władz konsularnych i oficjalnej reprezentacji rządu polskiego. Pismo posiadało także pewne wpływy w swym dawnym środowisku — wśród robotników polskich, którzy pozostali w Westfalii i Nadrenii, a jego antyniemieckie wypowiedzi spowodowały odebranie mu debitu na terenie Niemiec po dojściu do władzy Hitlera. Trudno mi w tej chwili ocenić, jakie były powody stosunkowo słabego rozwoju pisma, które wyraźnie przegrywało w konkurencji ze swym dawnym rywalem, „Narodowcem”. W pierwszych latach po przeniesieniu się do Lille

<sup>18</sup> „Wychodźca”, 1923, nr 51, z 23 XII; „Życie Polskie”, 1924, nr 98, z 7 III.

„Wiarus Polski”, nie posiadający własnej drukarni, wydawany był w 8—10 tys. egzemplarzy, a od połowy lat trzydziestych nakład podniósł się do 15—20 tys., co w porównaniu z awansem „Narodowca” czy „Ogniska” nie było szczególnym osiągnięciem. Po kapitulacji Francji „Wiarus Polski” ukazywał się jeszcze przez pewien czas na terenie rządzonym przez władze kolaboracyjne w Vichy.

„Narodowiec” został założony w 1908 r. w Herne przez Michała Kwiatkowskiego, jednego ze współpracowników „Wiarusa Polskiego”. Pismo szybko uzyskało pełną samodzielność i po kilku latach tłoczono je we własnej drukarni. Po 1918 r. wydawcy „Narodowca” stanęli wobec tych samych trudności, które spowodowały przenosiny konkurującego z nimi pisma Brejskiego. W jesieni 1923 r. Kwiatkowski odbył podróż „rekonnesansową” do Francji i po odwiedzeniu Paryża, Douai, Lille i Lens wybrał na siedzibę tę ostatnią miejscowość, stolicę departamentu Pas-de-Calais. Przez cały 1924 rok — „Narodowiec” zachował także część dawnej klienteli z Nadrenii i Westfalii, a w r. 1924 ekspediował do Francji około 5 tys. egzemplarzy — czyniono przygotowania do przenosin, co było o tyle bardziej skomplikowane niż w przypadku „Wiarusa Polskiego”, że wydawca zdecydował się odtworzyć własne zaplecze poligraficzne. 12 X 1924 wydany został pierwszy numer na ziemi francuskiej. Reprezentujący pozycje prawicowe i zachowawcze „Narodowiec” przeszedł z czasem ewolucję, która w początku lat trzydziestych postawiła go w szeroko pojętym obozie sanacyjnym w jego emigracyjnym wydaniu. W tym okresie „Narodowiec” był nie tylko pismem o szerszym zasięgu niż „Wiarus”, ale miał także oparcie we wcale dobrze prosperującej drukarni, która realizowała również zamówienia francuskie, posiadał własną maszynę rotacyjną i zatrudniał w samej tylko poligrafii 30 pracowników. Od 1933 roku wydawał tygodnik „Gazeta dla Kobiet” i posiadał wpływ na drukowany w jego drukarni miesięcznik „Kupiec Polski we Francji”, oficjalny organ bogatego Związku Kupców i Rzemieślników. Pismo rozwijało się szybko i już w 1931 r. — przy nakładzie wyjściowym w 1924 r. około 7—8 tys. egzemplarzy — osiągnęło 20 tys., a w pięć lat później przekroczyło granicę 40 tys. egzemplarzy. Zamknięty po zajęciu przez Niemców obszaru północnej Francji, został „Narodowiec” wznowiony w końcu 1945 r.

Godne uwagi są dzieje i ewolucja paryskiego pisma „Ognisko”. Zaczęło się ono ukazywać jako tygodnik w lutym 1922 r. Założycielem pisma, którego formalnym wydawcą została spółka wydawnicza, była Maria Szeliga (pseudonim Marii Loevy-Czarnowskiej), aktywna działaczka społeczna już w ostatnich dziesiątkach ubiegłego wieku (wydawała m. in. „Bulletin de l'Union Universelle des Femmes”). Pismo, skierowane zarówno do Polaków mieszkających w Paryżu jak i robotników rolnych

w departamentach środkowej Francji, rozpoczęło swą działalność od kilku tysięcy nakładu. W 1927 r. wydawcy uzyskali możliwość nabycia własnej drukarni, tak że od 1929 r. pismo ukazywało się dwa razy w tygodniu. Nakład sięgał już wtedy 10 tys. egzemplarzy. Cztery lata później „Ognisko” trafiało do rąk czytelników trzy razy tygodniowo, w nakładzie około 16 tys. egzemplarzy. Od śmierci założycielki (1927) „Ogniskiem” kierowała Ewa Mickun, adwokatka specjalizująca się w sprawach emigracyjnych (prowadziła też w piśmie stały dział porad prawnych). W 1935 roku „Ognisko” przekształca się w dziennik, jedyny wówczas w Paryżu, i zwiększa swój nakład do 18 tys. egzemplarzy. W latach trzydziestych zaznacza się wyraźne ciążenie pisma w stronę obozu antysanacyjnego, w ramach ogólnej platformy tzw. Frontu Morges. W 1937 roku do stałych współpracowników pisma należy m. in. Hermann Lieberman. „Ognisko” prowadziło też zbiórkę na ofiary strajków chłopskich w Polsce. Nie udało mi się ustalić daty ani powodów zamknięcia pisma, które prawdopodobnie przestało się ukazywać w ciągu 1939 r.

W 1926 roku w Lille zaczął wychodzić kolejny, trzeci już na tym terenie dziennik polski. Był nim „Głos Wychodźcy”, pismo, jak głosił podtytuł, „radikalno-demokratyczne”, związane z reformistycznymi ugrupowaniami w ruchu robotniczym. Redaktorem został Antoni Ryczkowski, uprzednio (przez pół roku) redaktor naczelny „Wiarusa”. „Głos” miał charakter polemiczny i powstał jako próba przeciwstawienia się monopolowi prasowemu obu istniejących już na Północy prawicowo-solidarystycznych dzienników. W pierwszych latach istnienia nakład wynosił 3—4 tys. egzemplarzy, później, w latach trzydziestych, doszedł do 7 tys. i na tej wysokości pozostał. W odróżnieniu od „Narodowca”, który przynosił poważne dochody, a nawet skromniejszego nieco „Wiarusa” — pismo Ryczkowskiego nie odniosło sukcesów finansowych. Korespondent warszawskiego „Wychodźcy” stwierdził w 1928 r., że „pismo prawie żadnych dochodów nie daje, więc redaktor *volens nolens* posadą tłumacza sądowego musi zarabiać na chleb powszedni”<sup>19</sup>. Popierając działalność sekcji przy CGT, „Głos” był jednocześnie zwolennikiem pełnego zbliżenia z ZRP i nie zajmował negatywnego stanowiska wobec działalności władz konsularnych. Stosunek do tych władz był na terenie Francji probierzem opozycyjności w stosunku do reżimu rządzącego w Polsce. Pismo zostało zamknięte po zajęciu północnych departamentów przez Niemców.

Długowieczny okazał się tygodnik „Polak we Francji”, który zaczął wychodzić w Paryżu z początkiem 1924 r. jako pismo Polskiej Misji Katolickiej we Francji, „przy materialnym poparciu Polonii amerykańskiej

---

<sup>19</sup> S. Knauff, *Wśród wychodźstwa polskiego w północnej Francji*, „Wychodźca”, 1928, nr 49, z 2 XII.

oraz francuskiego przedsiębiorstwa wydawniczego, katolickiego [Maison de] Bonne Presse<sup>20</sup>. Obok tych instytucji podstawą organizacyjną pisma stał się też — założony w listopadzie 1924 — Związek Towarzystw Katolickich i oczywiście polscy księża działający na terenie Francji w środowiskach robotniczych. Pismo, mimo tak poważnego poparcia, mimo że dorobiło się po kilku latach własnej drukarenki i prowadziło politykę konformistyczną wobec władz krajowych, nie zyskało zbyt wielkiej popularności i ukazywało się w nakładzie nie przekraczającym 3,5 tys. egzemplarzy. Wydawane było aż do klęski Francji.

Własnymi pismami dysponowały też sekcje polskie przy CGT oraz ZRP. Jako pierwsze powstało „Prawo Ludu” wydawane w Lens z pomocą lokalnego pisma „seżetowskiego” związku górników. Nakład pisma, które początkowo ukazywało się dwa razy w miesiącu, a później, po przeniesieniu do Paryża, raz na tydzień — nie przekraczał kilku tysięcy egzemplarzy i nawet związany z socjaldemokracją Jan Rozwadowski w swej pracy stwierdził, że „»Prawo Ludu« jest redagowane zbyt po doktrynersku, przez ludzi, którzy nie znają gruntownie bolączek praktycznego codziennego życia robotniczego<sup>21</sup>”. Pismo utrzymywało się z rzeczowej pomocy (druk) prasy socjalistycznej i składek organizacyjnych ( $\frac{1}{2}$  składki sekcyjnej przeznaczano na wydawanie pisma). Początkowo redaktorem był Stefan Pobaut, a po usunięciu go z CGT w 1927 r. pismem kierował osobiście sekretarz centrali polskich sekcji CGT, Stefan Jesionowski. Tygodnik przestał ukazywać się w końcu 1939 r.

Także oficjalny organ ZRP nie zdobył szerszego uznania. Początkowo ukazywał się w Lille pod nazwą „Praca” dwa razy w miesiącu i tłoczyła go ta sama drukarnia (należąca do dziennika „Grande Écho du Nord”), która drukowała też na zlecenie Jana Brejskiego. Po roku pismo zmieniło tytuł na „Siła” i ukazywało się odtąd jako miesięcznik drukowany w drukarni „Narodowca”. Redaktorem pisma został Piotr Kalinowski, długoletni sekretarz ZG ZRP. „Siłę” kolportowano wśród członków Związku w ramach uiszczanych przez nich składek członkowskich i nakład jej był ściśle limitowany przez zasięg organizacyjnego oddziaływania ZRP — w okresie optymalnego rozwoju ZRP nakład przekraczał 16 tys. egzemplarzy. Po podpisaniu umowy zjednoczeniowej z proseżetowską Federacją Emigrantów Polskich i automatycznym przejściu wszystkich członków ZRP do sekcji jednolitego już wtedy CGT — pismo w październiku 1937 przestało się ukazywać. Zamiast „Siły” mniej więcej przez rok ten sam zespół organizacyjny i ideologiczny wydawał miesięcznik w języku francuskim pt. „Le Travailleur Polonais”, będący eksponentem całej polskiej prawicy należącej do CGT.

<sup>20</sup> „Życie Polskie”, 1923, nr 56, z 25 XI.

<sup>21</sup> J. Rozwadowski, *op. cit.*, s. 280.

W szczególnej sytuacji znajdowała się polska prasa komunistyczna. Wedle dotychczasowych ustaleń wychodziły w latach 1923—1939 nie mniej niż 34 pisma związane bądź to z grupami polskimi w PCF, bądź polskimi sekcjami CGTU. Niemal przez cały czas, z wyjątkiem krótkiego okresu rządów Frontu Ludowego, polskie pisma komunistyczne były prześladowane przez administrację i systematycznie konfiskowane — stąd znaczna liczba różnych tytułów, które oznaczały właściwie zawsze jedno i to samo pismo ukazujące się pod coraz to nową nazwą. Akcja represyjna wobec pism komunistycznych była — jeśli można wierzyć wypowiedziom ich wydawców — inspirowana przez polskie placówki oficjalne. „Po zamknięciu »Emigranta« [rok 1925] zamykania posypały się regularnie w odstępach nie przekraczających sześciu miesięcy. Trzeba było głowić się nad wyszukiwaniem ciągle nowych i jeszcze nie zabronionych tytułów, a ambasada trudziła się nad tym, jak by uniemożliwić w ogóle wydawanie robotniczego pisma polskiego”<sup>22</sup>. Doszło do tego, że na pewien okres (w latach 1929—1930) musiano przenieść wydawnictwo na teren Belgii, gdy władze uniemożliwiły wydawanie prasy komunistycznej na terenie departamentów północnych, uzasadniając zakaz starym zarządzeniem zabraniającym wydawać pismo obcojęzyczne w rejonach przygranicznych. Zanim rozpoczęło działalność pierwsze polskie pismo komunistyczne, korzystano z łamów komunistycznej prasy francuskiej, której organy wydawane w okręgach górniczych publikowały działy w języku polskim („Le Proletaire du Nord”, a po jego likwidacji „Le Reveil du Nord” — oba w Lille). W sierpniu 1923 ukazał się tygodnik „Robotnik Polski we Francji”, wydawany w Paryżu w nakładzie około 3 tys. egzemplarzy. Nawet wrodoży wobec komunistów korespondenci pism krajowych przyznawali, że tygodnik „zyskuje na poczytności i wpływach, co jest dowodem ciężkiego położenia robotników polskich we Francji”<sup>23</sup>. Równocześnie zaczęło ukazywać się — także pod egidą CGTU — pismo dla robotników włoskich (pt. „Ardito”). Po roku, zamknięty przez władze, tygodnik paryski odrodził się pod tytułem „Emigrant”. Aż do 1936 r., zgodnie z cytowanym wyżej artykułem „Tygodnika Polskiego”, wydawano pod stałe zmieniającymi tytułami kolejne wcielenia tego wydawnictwa, które uzupełniane było — również konfiskowanymi — organami polskiej sekcji francuskiej organizacji MOPR. Dopiero po zwycięstwie Frontu Ludowego i objęciu władzy przez rząd Leona Bluma popierany przez PCF — szyskany zostały zaniechane. Założony wiosną 1936 r. „Tygodnik Polski” stał się pismem masowym — pierwsze numery wydawane były jeszcze w tradycyjnym nakładzie 3 tys., ale już w czerwcu przekroczono 14 tys., aby

<sup>22</sup> Z. K., *Nieco historii*, „Tygodnik Polski”, 1936, nr 13, z 5 VI.

<sup>23</sup> M. W., *Wystawa prasy polskiej na wychodźstwie*, „Wychodźca”, 1923, nr 44, z 4 XI.

w październiku sięgnąć 20 tys. — lansującym program i hasła szerokiego frontu ludowego<sup>24</sup>. Dzięki sprawnie działającym Kołom Przyjaciół pisma i grupom kolporterskim stał się „Tygodnik” podstawą wyjściową do utworzenia dziennika, który pod nazwą „Dziennik Ludowy” zaczął ukazywać się 1 XII 1936. Zbiórka pieniężna na fundusz niezbędny do uruchomienia „Dziennika” została rozpoczęta jeszcze w sierpniu przez akcję propagandową prowadzoną w „Tygodniku Polskim”. W ciągu kilku miesięcy 8027 osób<sup>25</sup> zebrało potrzebną do uruchomienia pisma kwotę 100 tys. franków. Dziennik, kierowany przez Esterę Golde-Stróżecką, na przełomie lat 1937—1938 przekroczył 30 tys. egzemplarzy jednorazowego nakładu i stał się — obok „Narodowca” — największym pismem polskiej emigracji. W ostrej walce polemicznej z pozostałą prasą polską, opierając się na przejętych po „Tygodniku” Kołach Przyjaciół, lokalnych organizacjach komunistycznych i lewicowych grupach w CGT, przetrwał do końca października 1938, mimo uprzedniego rozwiązania Komunistycznej Partii Polski i „niezdrowego klimatu braku zaufania do komunistów polskich, który paraliżował pracę redakcji”<sup>26</sup>. Rozpadnięcie się koalicji Frontu Ludowego i zaostrzona sytuacja międzynarodowa w Europie (oraz związana z nią polityka rządu francuskiego wobec III Rzeszy) umożliwiły władzom francuskim powtórzenie manewru tak często przedtem stosowanego — „Dziennik Ludowy” został zawieszony. Zamiast niego ukazywały się jeszcze dwa kolejne tygodniki, a jesienią 1939 r., po zdelegalizowaniu PCF, powielane pismo nielegalne. Nie trzeba chyba dodawać, że wszystkie pisma komunistyczne były pozbawiane debitu na terenie Polski.

W tym drobnym wycinku, jakim są przedstawione powyżej dzieje wspomnianych pism, ograniczyłem się tylko do wydawnictw, które miały bezpośredni kontekst polityczny, związane były z najsilniejszymi kierunkami politycznymi wśród polskiej emigracji we Francji. Nie wyczerpuje to jednak całej sprawy — wspomnieć by można także o licznych próbach utrwalenia własnej akcji wydawniczej przez ugrupowania inspirowane wprost z kraju po zamachu majowym, a wspierane przez polskie placówki konsularne i ambasadę paryską; o wydawnictwach anarchistycznych czy pismach propagandowych wydawanych w języku francuskim, które były firmowane przez stowarzyszenia przyjaźni polsko-francuskiej. Rów-

<sup>24</sup> W artykule redakcyjnym (nr 11, z 21 V 1936) pisano m. in., że „Tygodnik” „musi być tak pisanym i redagowanym, aby każdy robotnik-emigrant znalazł w nim swego obrońcę i doradcę. I ten, który należy do Sokoła, i ten, który należy do stowarzyszenia śpiewaków, i ten, co jest członkiem Związku Robotników Polskich, i ten, co jest członkiem [związku] rezerwistów”.

<sup>25</sup> „Dziennik Ludowy”, 1937, nr 289, z 5 XII (numer rocznicowy).

<sup>26</sup> E. Mark, *Pinkus (Piotr) Kartin — Andrzej Szmidt (1914—1942)*, „Z pola walki”, 1967, nr 4 (40), s. 146.



nie wielobarwną mozaikę stanowiła prasa „powrześniowa”, aczkolwiek nie wszystkie kierunki polityczne działające w kraju zdołały stworzyć na wygnaniu własne ośrodki wydawnicze. Obok oficjalnego organu rządu, dziennika „Głos Polski”, wydawanego przez Ministerstwo Informacji i Dokumentacji, ukazywały się na terenie Francji kontynuacje m.in. „Wiadomości Literackich” (pt. „Wiadomości Polskie Polityczne i Literackie”), „Czarno na białym”, „Słowa” wileńskiego, „Robotnika”. Publicyści i działacze centrowi korzystali z „tradycyjnych” dzienników polonijnych.

Zasadniczym problemem dalszego programu badań, który może być rozwiązany tylko poprzez żmudne analizowanie zawartości poszczególnych pism, jest próba ustalenia, w jaki sposób — poprzez zamieszczane informacje, komentarze i całość publikowanego materiału — poszczególne pisma starały się wpływać na kształtowanie się świadomości narodowej swych czytelników, ich stosunku do ojczyzny i związków z nią. Aczkolwiek ten kierunek poszukiwań nie pozwoli na przedstawienie skutków, jakie działalność wydawnicza dysponentów prasy polonijnej wywarła na jej odbiorcach, może jednak ułatwić — obok innych, dotychczas wykorzystywanych źródeł — poznanie czynników wpływających na formowanie postaw półmilionowej masy polskich wychodźców. W programie tym chciałbym podjąć próbę porównań zakresu różnic zarówno pomiędzy pismami reprezentującymi odmienne kierunki polityczne, jak i przemian tego samego pisma w różnych okresach. Jest to problem — moim zdaniem — na tyle interesujący, że usprawiedliwia kontynuowanie badań.